

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włosciański!**

Warunki prenumeraty:  
W Warszawie z odroczaniem m. s. 75.  
Na prowincji miesięcz. 80.  
Zagranicą 100.



**Niech żyje  
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:  
w tekście (przed kron.) Mł. 15  
zwyczajne  
drobne za jeden wyraz " 6  
Wszystkie ogłoszenia obliczają  
się nonpareil (drob. pism).  
Ogłoszenia firm zagranicznych o  
50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Walecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 ten.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy

## Polityka międzynarodowa a partja katolicka

Gdy rozkładają się stare przymierza, budują się nowe. Jeszcze istnieje wielka ententa, choć faktyczna i brak w niej już potężnej republiki amerykańskiej, a już powstaje „mała ententa” pp. Benesa i Take Jonescu. Jej twórcy objęzają Europę, biesiadują, uczują ze swymi paryskimi i londyńskimi kolegami, wnoszą toasty na cześć zwycięstwa i pokoju. Zapewniają, iż „mała” ententa ma być jedno dopełnieniem „wielkiej”; twierdzą, iż jedynym jej celem jest utrzymanie pokoju i zabezpieczenie traktatów w Europie środkowej. Mają, rzecz prosta, głównie na myśli traktat Trianon i traktat S-Germain. Tyczą się one bowiem Austrii i Węgier, które przedewszystkiem obchodzą czeskie, rumuńskie i jugosłowiańskie mózgi stam.

P. Millerand i jego prezydent Rady, a zarazem minister spraw zagranicznych, p. Leygues, nie wydają się jednak zbyt rozradowani gwarancjami pokoju, które dostarczą im p. Benes i p. Take Jonescu. Dyplomacja francuska miała własne plany i kombinacje w Europie środkowej. Gotowała projekt konfederacji nadmorskiej. Prowadziła nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami admirała Horthy'ego. Urzuynała ściśle stosunki z rządem bawarskim, planowała utworzenie w sferze swych wpływów trójkątu Wiedeń-Budapeszt-Monachjum.

Dokładny przebieg owych nieobowiązujących pogawędek dyplomatycznych nie jest, rzecz oczywista, znany. Szczegóły nie będą wiadome zapewne nigdy. Publiczna jest wszakże tajemnica, iż na konferencjach w Godello i Monachjum przygotowywał się poważny zamach na traktaty pokojowe, na traktat Trianon w pierwszym rzędzie, co wszakże nie mogłoby się nie odbić na traktacie wersalskim.

Francja w polityce europejskiej stoi bowiem odosobniona. P. Lloyd-George ma swój własny punkt widzenia i coraz mniej obchodzi go interes „serdecznych związków” z republiką francuską. Polityką swoją w sprawie odszkodowań wywołał po konferencji brukselskiej czarną rozpacz na łamach półurzędowej prasy francuskiej. Konferencja w Genewie przyniesie zapewne Francuzom dalsze rozczarowanie, jeśli znajdą się zresztą wśród nich jeszcze tacy, którzy żywią jakąkolwiek wiarę w przyjaźń po tamtej stronie Kanalu. Francja musi się tedy bronić sama. Musi iść się samodzielnej polityki. Musi iść, chcąc nie chcąc, śladem p. Dawida Lloyd-George'a, wyzbyć się zasad i przesądów, choćby to były nawet najbardziej idealne i szlachetne. To czego nie potrafił p. Jerzy Clemenceau, to dokonać zamierza p. Aleksander Millerand. Na co nie poszedłby nigdy ów nieprzejednany starzec, w którego żyłach żółć, zda się, płynęła zamiast krwi, ów dawny jakobin, blankista, mer komuny paryskiej, — przed tym nie cofnie się głębi, bystry polityk, który w ciągu swego żywota politycznego przewodził zdążył od socjalizmu do bloku narodowego.

P. Aleksander Millerand pragnie znaleźć dla Francji wiernych sprzymierzeńców. Sprzymierzeńców, którzyby bardziej byli werni niż polejci, którzyby grali raczej rolę klientów niż patronów.

Sprzymierzeńców tych szuka w środkowej Europie. Z dwóch względów: po pierwsze — ze względów geograficznych; z Europy środkowej promieniować można na Wschód, nie

Zachód, na południowe półwyspy; do koncertu środkowo-europejskiego dołączyć będzie można w razie czego „otrodzoną” lub choćby tylko „wskreszoną” Rosję; po drugie — ze względów politycznych. Europa środkowa jest dość zaiszczona i znieczona, by stawiła zbyt wygórowane żądania francuskiej protekcji. Nie jest zaś jednocześnie tak rozstrojona, jak sąsiedni wschód: ma własne rządy, parlamenty, banki, fabryki, linie kolejowe, nieokupowane nadto jeszcze przez kapitał angielski. I nie dziwnego, iż w tym właśnie kierunku zwraca się oddawna już przenikający wzrok prezydenta Republiki Francuskiej.

Ale plany francuskie pokrzyżowali „mała” aljanci z „małej” ententy. Miłość francusko-węgierska bynajmniej się im bowiem nie uśmiechała. Przeciwstawiali, iż mimo to płacone będą na ich skórze, na ich rozrywki i łupach wojennych. Podnieśli więc kżyk na całą Europę o niebezpieczeństwo gromącym pokojowi. Rozgłosili dane o tajnych układach węgierskich i bawarskich. Poruszyli całą opinię Europy.

P. Millerand musiał się cofnąć. Nie dlatego wszakże, iż przelknął się głosu opinii. Obecny mieszkaniac pałacu Elisee nie zawahał się konsekwentnie, wbrew wszelkim przeszkodom moralnym i oburzeniu opinii, urzędywać swą wolę. Zajmował zagłębie Ruhr, choć wściekał się w Londynie p. Lloyd-George, a pienia się liberalna jego prasa. Niewątpliwie i dziś, nie wieleby więcej liczył się z p. Benesem z Pragi, gdyby tylko chwilę uważał za stosowną do działania.

Ale p. Millerand uważa sprawę za bynajmniej jeszcze niedojrzałą. Dla stworzenia bloku, spajającego Francję, ze środkową i wschodnią Europą, trzeba nielada aparatu politycznego i organizacyjnego. Aparatu takiego nie stworzy się w ciągu dni, ani nawet tygodni. Inżynier nie zbuduje z cegieł gmachu, jeśli brak mu bazy cementu. P. Millerand szuka go też nie od dziś. Ładuje się, iż już go znalazł. Odnalazł go w miejscu, gdzie nie tak dawno wyklinał III Republikę i sterników jej nawy rządowej. W budowaniu nowego sojuszu rolę cementu odegrać ma organ Rzymu, partja katolicka.

P. Millerand nie bez kozery bowiem popierał w parlamencie sprawę nawigacji stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Nie stał się sam przeciw kościołowi. Nie zamierza bynajmniej zmieniać świeckiego charakteru republiki, oświadczać konkordatu, udzielać jakiegokolwiek uprzywilejowanego stanowiska klerowi. „Czarna międzynarodówka” kieru potrzebna mu jest również dla jego polityki zagranicznej, jak „złota międzynarodówka” liberalizmu górnego i kłopotów niezbędna jest dla kombinacji p. Lloyd-George'a. Już w Syrii, kopiąc dołki pod wpływami angielskimi, generalną i admirałską z ramięmi bezwyznaniowej Republiki musiała odgrywać rolę mamętnego obrońcy chrześcijaństwa i katolicyzmu. Dziś w polityce zagranicznej nie zdziwiłby tedy nikogo sojusz ewangelickiej Rzeczypospolitej z eksterytorjalnym mocarstwem katolickim.

Rzym również niewątpliwie się nie lęka. Nie żywi z pewnością nadziei na podobny, dziś przynajmniej, pierwszej, a uwiedzionej niestety, „córy Kościoła”. Traktuje rzecz, jak należało: jako afery dyplomatyczną, z punktu wi-

dzienia swych własnych rozległych interesów. Nie podbije Francji, ale przy jej pomocy podbije środkową Europę. Rozdzielona zostanie na sfery wpływów: Kościół osiągnie wpływy moralne, duchowe. Ale przeciw w polityce jakości tak łatwo się zmieniają, tak łatwo idea przechodzi w materię, wpływ duchowy — w przewagę zgola fizycznej natury.

Ale właśnie że chodzi tu o interes, należy zważyć wszelkie korzyści, wszelkie za i przeciw — kościół nie lubi ryzykować. Zbyt cen swój autorytet, by angażować się miał w niepewne afery. I gdy p. Millerand pożyłką pragnął Watykanu dla swych planów wyodrębnienia Bawarii społał się z generalną odmową. Polityka papieska nie ma najmniejszego zamiaru zrywać ze swym najpozińszym bodaj filarem, filarem jednocześnie Rzeszy Niemieckiej, — z niemieckim centrum katolickim.

Ow brak poparcia w Rzymie był niewątpliwie jedną z głównych przyczyn zaniechania, zabiegów dyplomacji francuskiej w Monachjum, choć rząd p. von Kahra z nieukrywającym witali je zadowoleniem, zaś prasa reakcyjna z prawdziwym nawet entuzjazmem.

Ale z chwilą wyjazdu posła francuskiego z Monachjum kombinacje p. Millerand'a bynajmniej się nie zamykają. Dziś ma on za sobą zwycięstwo chrześcijańskich demokratów w Wiedniu, jeden więc jeszcze atut w swej polityce. Ma głębszą znajomość stosunków niemieckich. Ma wręcz niedwuznaczne, kompromisowe oferty niemieckiego centrum.

Z inicjatywy bowiem partji „centrum katolickiego” na porządku dziennym obrad komisji spraw zagranicznych berlińskiego parlamentu znalazła się sprawa wyodrębnienia Śląska Górnego z państwa pruskiego, uczynienia zeń niezależnego „Bundesstaatu” w łonie Rzeszy. Równocześnie z inicjatywy tegoż stronnictwa odbyły się mają konferencje przedstawicieli innych krajów Rzeszy, które, jak Hannover, Nadrenia i in., pożyłką pragną niezależność. Słowem, gotuje się projekt — formalnego przynajmniej — rozdzielenia niemieckiego centralizmu.

Rzecz znamienita, organy centrum z naciskiem i przekonaniem podkreślają, iż zmiana taka odbije się echem w stosunku Francji do Niemiec. Liczą na przychylniejsze stanowisko. I podkreślili trzeba, w przeciwstawieniu do prasy nacjonalistycznej i „większościowo-socjalistycznej”, prasa centrum w swym stosunku do Francji utrzymać się starała zawsze ton pojednawczy, a niekiedy nawet i przyjazny.

Zadna bowiem partja nie posiada w sobie tyle zdolności do kompromisu i ugody, ile stronnictwo kościółne. Leży to w jego tradycji, w jego tradycji świątynnej przysposobowania się do warunków. Chrześcijańska demokracja z łatwością odgrywać będzie rolę demagogów we Włoszech, gdzie na najwyższych szczeblach hierarchji kościółnej postawieni dygnitarze korespondować będą z Leninem; na Węzech będzie wskrzeszać ukłuwycję jako metody walki najczarniejszej reakcji, w Niemczech prowadzi konsekwentnie umiarkowaną politykę socjalną, zaś w Austrii reprezentuje interesy chłopackie. I oto, co łączy ją we wszystkich krajach, to wspólna tradycja metod jezuickich, metod podporządkowywania utajonym celom, wszelkich, bez zastrzeżeń — wszelkich, środków.

Dzięki metodzie tej Kościół przetrwał wikt. Jest dziś najstarszą organizacją społeczną polityczną. Mimo klęski i porażki, jest dziś potężniejszy niż był przed wojną. Zbiera pion po rozczarowaniach i rozpaczy powojennej. Gdzie na gruzach i ruinach budzi się pesymizm, depresja i mistycyzm —

tam żniwo zbiera Kościół „triumfujący i walczący”.

Polityczna rola Kościoła i jego stronnictwa bynajmniej jeszcze nieskończona. Lecz fakt, na który polityka polska zwrócić dziś winna szczególną uwagę — szczególną w czasie debaty konstytucyjnej — to możliwość pojednania przez Kościół Francji z Niemcami.

Historja zna już zresztą większe paradoksy!

K. Zygfryd.

## Ruch socjalistyczny zagranicą.

NIEMCY.

Jednocześnie ze zjazdem niezależnych socjalistów w Halle obradował kongres doroczny socjalistów prawicy w Kassel. Kongres ten wobec sensacyjnego przebiegu kongresu w Halle nie wzbudził większej uwagi i nawet centralny organ partji „Vorwärts” więcej poświęcał miejsca kongresowi w Halle, aniżeli kongresowi własnej partji.

Kongres w Kassel zajął się sprawami polityki bieżącej i gospodarki krajowej, a więc sprawami praktycznymi, nie dotyczącymi prawie zagadnień teoretycznych.

Wyjątek stanowiła dyskusja o zmianie programu partyjnego. Socjaldemokrację niemiecką dotychczas obowiązuje, jak wiadomo, program Erfurcki. Otóż z wielu stron podniosły się głosy, że program ten po doświadczeniach wojny i rewolucji jest w wielu punktach przedawniony, a kilka punktów weszło już w życie.

W dłuższej dyskusji, w której poruszono także zagadnienie demokracji i dyktatury (przeciwko demokracji formalnej, jako zawsze obowiązującej bez względu na warunki, wypowiedział się jedynie dr. Dietz z Karlsruhe), lecz główną uwagę zwrócono na wyrobienie zmysłu praktycznego w robotnikach i na unikanie rzeczy fantastycznych, niezgodnych z rzeczywistością, uchwalono wyłonić komisję programową, która ma powołać 15-tu członków i zwołać konferencję w przeciągu miesiąca. Konferencja ta ma opracować plan i podział pracy nad nowym programem. W połowie 1921 r. konferencja ma się zebrać i rozpatrzyć przedłożony jej program, oraz ogłosić tenże w prasie partyjnej.

Do komisji programowej wybrano: Ed. Bernsteina, Cuno, Ad. Brauna, Gradnauera, Molkenbuhra, Herm. Müllera, Keila i Pfülfowa.

W sprawach politycznych zjazd uchwalił, że Niemcy mają być republiką jednolitą, zabezpieczającą prawo samorządu poszczególnym dzielnicom; polecono zakazy separatystyczne.

Zjazd podzielił uchwały kongresu w Genewie i przyłączył się do polityki i zasad II-ej Międzynarodówki.

W osobnej rezolucji zwrócono się do proletariatu międzynarodowego o pomoc w sprawie żądania Komisji Reparatyjnej w Paryżu, aby rząd niemiecki natychmiast dostarczył m. n. 810 tysięcy krów. Gdyby żądanie to miało być wykonane, Niemcy straciłyby dziennie około 6 milionów Młrów mleka, czyli tyle, ile potrzeba dla wyżywienia dzieci w Niemczech.

Najwięcej czasu zjazd poświęcił sprawom gospodarczym. Omawiano zarówno kierunek ogólnej polityki gospodarczej, jakoteż poszczególne dziedziny. Szeroko rozprawiano nad sprawą socjalizacji i uchwalono zażądać stopniowej socjalizacji gałęzi przemysłu, które do tego dojrzają. Zwłaszcza zażądano socjalizacji przemysłu kopalnianego i podziału węgla



podług projektu, omawianego obecnie w komisji parlamentarnej.

Wybrano dotychczasowy zarząd partyni i nowych członków: Ad. Brauna, Krügera i Stellinga.

Sprawozdanie partyjne wykazało wzrost liczby członków. Partia jest mimo wszystko najliczniejsza w Niemczech, najlepiej zorganizowana i najbardziej jednolita w poglądach.

#### WŁOCHY.

Włoska partia socjalistyczna, jak wszystkie, które wystąpiły z II-ej Międzynarodówki, a przystąpiły, lub pragnęły przystąpić do III, przeżywa kryzys.

Włoscy socjaliści, jak wiadomo, należeli już do Moskwy, kiedy ta uchwalila znane 21 warunków, obowiązujących wszystkie partie, a więc i włoską.

Po zaznajomieniu się z temi warunkami powstał w partii ruch krytyczny. Najlepszym wyrazem krytycznym w stosunku do Moskwy był przebieg konferencji partyjnej w Reggio di Emilia, gdzie zebrało się przeszło 800 delegatów, by omówić stanowisko swe do mającego się odbyć kongresu partyjnego.

Na konferencji byli przedstawiciele wszystkich kierunków w partii, a osi dyskusji był wniosek Baldesi'ego treści następującej:

Przyjęto cały szereg wniosków i rezolucji w sprawach gospodarczych, szkolnych, w sprawie mieszkań i t. p.

Kryzys w partii powstał nie dlatego, że poszczególne członkowie zawiniли względem zasad socjalistycznych, lecz dlatego, że ocena obecnego okresu historycznego jest różna. Różnica w ocenie nie może być powodem rozłamu w partii i rozbijania sił.

Grupa „koncentracyjna” — tak się nazywa grupa wnioskodawcy — zasadniczo nie sprzeciwia się dyktaturze proletariatu, ale fałszem byłoby narzucać demokratyczne rządzone krajom prawa i systemy, które mogą być konieczne i korzystne w innych krajach.

Grupa „koncentracyjna” nie odrzuca też zastosowania przemocy i korzystania z tajnych organizacji, ale przemoc może być jedynie żywiołowym wybuchem gniewu proletariackiego, a m. a. jej określa się zachowaniem burżuazji w walce o władzę.

Świat znajduje się w okresie rewolucji od czasu, gdy kapitał okazał swą niezdolność do rozwiązania palących zagadnień dnia.

Byłoby jednak daleceństwem sądzić, że okres rewolucyjny już obecnie na całym świecie doszedł do najostrejszej formy i że w najbliższym już czasie oczekiwać należy przewrotu w najbogatych krajach.

Bez równoczesnego poparcia proletariatu innych, bogatszych krajów, planowana przez radykałów rewolucja sowiecka była zgóry skazana na zagładę.

Dlatego grupa „koncentracyjna” uważa za pożądane poczynić wszelkie wysiłki w celu zbliżenia się do rządów socjalistycznych i skłonna jest dążyć nawet do „rewolucji częściowej”, która byłaby wstępem do intensywnego i rokującego większe powodzenie okresu rewolucji.

Grupa „koncentracyjna” jest przeto zdania, że partia powinna objąć władzę polityczną, o ile ku temu nadarzy się sposobność, nawet w obecnych warunkach, zapewniając sobie poparcie wszystkich politycznych i zawodowych organizacji, działających wspólnie z partią i w zupełnej niezależności od partii burżuazyjnych.

Wniosek ten uzyskał poprzednio już poparcie w Bolonii, a w Reggio di Emilia popierali go nawet członkowie z lewicy.

Na konferencji omawiano też obszernie stosunek do Moskwy.

Dugoni, jeden z najbardziej zapalonych wielbicieli sowiełomoskiewskich, po powrocie z Moskwy znacznie ochłodził zapału, przyznając, że niedza rosyjska nie jest tylko skutkiem blokady, lecz także rządów sowieckich.

Krzaków tych nie można przenosić do innych krajów. „Trzeba proletariatu powiedzieć całą prawdę, w przeciwnym razie popchnie się względem niego zdradę. Tę samą prawdę trzeba głosić o położeniu gospodarczym Włoch. Dlatego — woła Dugoni, zwracając się do lewicy — nie mówicie nam, że Rosja mogła nam dostarczyć tylko drobnej części zboża, którą w dodatku sami musieliśmy przewieźć? Jak wyobraża sobie zarząd partii położenie Włoch w razie blokady? Władze naczelne partii nie mają prawa zniszczyć jedynym zamachem to, co inni zbudowali w długoletniej i twardej pracy. Przyjeżdżacie wobec Moskwy zobowiązania, które należy obecnie wypełnić. Należy w najbliższych tygodniach uświadamiać masy wszelkimi środkami, aby poznały prawdziwy stan rzeczy i nie ciągnęły ślepo ku przepaści”.

W sprawie wniosku Baldesi'ego Dugoni powiedział, że trzeba się zdecydować na jedno z dwojga: albo ująć w swe ręce władzę i przyjąć całkowitą odpowiedzialność za nią, albo też należy wyjąć na ulicę i szerzyć agitację antybolszewicką, by uchronić masy od złudzeń niebezpiecznych”.

W sprawie uznawania członków z partii szereg mówców nawet z lewicy wypowiadał się „przeciw”, wskazując na to, że jeśli ma dojść do „rozczłonienia” partii, to należałoby zacząć od Graciani'ego, jednego z najfanatyczniejszych „markwiczów”, który występo-

wał był na rzecz udziału Włoch w wojnie światowej.

Na uwagę zasługują też wywody Treves'a. Naszkicował on rozwój Rosji, która sądziła, że zdola przeskoczyć 2 stulecia historii, a dotarła do drobnowłóściastkiej własności prywatnej i do robot przymusowych, przypominających w swej formie okres przedkapitałistyczny.

„Odmawiam Rosji prawa — oświadcza Treves — uczenia nas metod rewolucyjnych i wierze, że bronie prawa wyboru metod rewolucji we Włoszech, jednocześnie popieramy rewolucję rosyjską. Rosji potrzeba połącznej solidarności, opierającej się na możliwie szerokich wpływach proletariatu włoskiego na organa rządowe”.

### Na marginesie.

Człowiek tak bardzo już przywykł być w stałej kolizji z prawdą, że poświęcając raz do roku Dzień Zaduszny pamięci zmarłych, nazywa dzień ten wbrew prawdzie i naprzekór logice, Świętem Umarłych.

Gdyby cudem jakim umarłym przywrócić została zdolność czynu, to przedewszystkiem zaprotestowałby przeciwko pomawianiu ich o jakiegokolwiek świętowanie.

Umarli ani nie wędrują po śmierzci, ani nie „jeżdżą prędko”, ani tembardziej nie świętują. Świętują żywi ku czci umarłych i nie wątpi się na dnie duszy każdego wracającego z cmentarza kryje się w mniejszym lub większym stopniu uczucie zadowolenia, że to on właśnie składał i światło palił i że nie jemu hold ten składano.

Gdy wracając z Powązek, mijaliśmy miejsce wiecznego spoczynku jednego z najzasłużniejszych i najofiarniejszych obywateli kraju, mój znajomy, westchnął, szepnął:

— Ach, wolę już być małym i niepozornym człowiekiem, ale żywym, niż wielkim i zasłużonym obywatelem w krainie cieniów.

Jeden dzień do roku poświęcamy bezpamiętnie minioniej przeszłości. To zupełnie dostatecznie.

Nie należy zbyt często oglądać się za siebie. Nasza droga przed nami, a nie poza nami. Razem z tymi, co odeszli, w ziemnych spoczynkach grobach ich przebrzmiały hasła i pieśni, ich wypłowiałe sztandary, tarcze i znaki.

Nowe, dzisiejsze pokolenie z dobrośliwym uśmiechem politowania kiwa głowami i ich dążeńiami i celami, za które walczyli i ginęli.

Lecz po nas przyjdzie znów nowe pokolenie, które z takim samym politowaniem będzie mówiło o hasłach, jakie my głosimy, i o bojach, jakie my staczymy.

Wtedy my, żywni, nerwowi i bładzi, spoczywać będziemy w ciemnych grobach, a nowe pokolenie będzie tam wiedzieć składało i światła paliło za apelowany obowiązek — żeśmy stanowili szczyt w drabnie, po której Ludzkość wspina się ku Doskonałości.

U niektórych starożytnych narodów istniał zwyczaj, że na grobach zmarłych składano w pewne dni jałdo i napoje. U niektórych egipskich narodów zwyczaj ten przechował się po dziś dzień.

Jakież to szczęście dla p. Śliwińskiego, że zwracają tego u nas niema! Nasze ministerium aprowizacji ledwo może wyżywić żywych, coż dopiero mówić o wyżywieniu umarłych!

Roman Boski.

### Z bliska i z daleka.

#### Doła i niedoła Urzędnika.

Na radzie ministrów, w Sejmie, a już najwięcej na zebraniach samych urzędników państwowych — mówi się w ostatnich tygodniach wiele i coraz więcej o niedoli urzędniczej. Mówi się nie tylko ze względu na sprawy aprowizacji, która jest niedolą i zbiorową calę. Ale całokształt interesów urzędniczych jest dziś przedmiotem rozmiarów powszechnych i zabiegów. Rząd chce zredukować ilość urzędników. Wydaje polecenie, aby ta redukcja wyniosła nie mniej niż trzecią część. Urzędnicy nie chcą słyszeć o redukcji. Twierdzą, że władze wydalały jednych, a jednocześnie przyjmują innych, nowych zgola urzędników. Skarżą się, że w ministerstwach rządzi nepotyzm, protekcja, napróżność, szego kal brui: Książkanonik, poseł sejmowy, dyrektor banku, księżna pani... Był urzędnika jest zgola niepewny. Losem urzędnika nie rządzi prawo, statut. Zależy on w istocie rzeczy od dobrej woli władzy przełożonej. W prezyd. Rady Ministrów opracowuje się wciąż księżeczka, która niewiadomo dlaczego nazywa się po polsku „pragmatyka” urzędniczą. W świecie urzędniczym panuje duch nieprzerwany. Jedni wychodzą, drudzy przychodzą. I obywatel, płacący podatki i mający świadomość, że z tych podatków utrzymuje się urzędnik, odbiera to dziwne wrażenie, że na każdym urzędzie co parę miesięcy jest kto inny. Gdzie się ten urzędnik przemieniający mógł czo nauczyć? Co

warta jest praca ministerium, w którym urzędnicy tak często się zmieniają?

Nasza budowa państwowa była źle zaczęta. Zaczęto ją budować od góry. Zamiast budować od dołu, tworzyć drobne pod względem ilości pracujących, natomiast złożone z dobrych, z najlepszych sił dobrze też opłacane lada administracyjne, s. p. Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna zaczęły u nas kopować wzory austriackie i w kadry tych wzorów napuściła setki i tysiące niewykwalifikowanych urzędników. Nie praca wołała urzędnika, a urzędnik wołał pracy! Nie urzędnik, którego przygotowanie dawało kwalifikację, ale protegowany tego czy innego s. lę mającego czynnika. Jakże potem wygnać urzędnika niedołęznego, albo poprostu nieodpowiedniego? Należy na nędzę szukania zajęcia ojców rodziny? Będzie jeszcze ciężiej, kiedy z frontu zacząć przybywać zdemobilizowani wojskowi, którzy będą mieli specjalne przywileje.

W takiej sytuacji urzędnik, co lepszy, ucieka. Szuka zajęcia w przedsiębiorstwie prywatnem. Opowiadają nam, że inspektor pracy, mające zajęcie w fabryce z placą miesięczną dwudziestu pięciu tysięcy marek. Adwokat, czynny w wydziale prawnym tego czy innego ministerium, sędzia, czy prezes sądu — wracający do adwokatury, zarabiają do pięćdziesięciu tysięcy marek miesięcznie. Rzecz prosta, że są to pierwszorzędną siły i że nasza machina państwowa traci wiele, wyzyskując się takich sił. Pytamy, dlaczego ucieka, urzędnik taki odpowiada: „męczyłem się dwa lata; zrozumienia dla pracy mojej nie było; inicjatywa moja rozplywała się w powietrzu gabinetu ministerialnego; zadowolenia nie miałem a musiałem przynosić z głodu; uważałem, że służę dwa lata, spełniłem obowiązki...” Wracę tedy na dawne stanowisko adwokata czy inżyniera.

Cóż tedy będzie z naszymi urzędami? Pozostaną poza mohlkanami poświęcenia albo ludzie niedołę, dla których niema miejsca w służbie prywatnej, albo przedstawiciele naszych klas posiadających. Pisałmy o tych ostatnich przed kilku miesiącami w artykule „Hodowla Paskarzy”. Paskarz ma środki, daje synowi wykształcenie, ale dać mu nie może pozycji w świecie. Tę pozycję do małego doda państwo. Idzie tedy syn paskarski w pięknie strojonym tuzurku do urzędu. Nie wiele umie, nie chce wcale pracować. Pensję pobiera drobną „na papierosy”. Zaprasza kolegów na śniadanie: popiszą za niego, odrobnią „kawalki”. Co będzie z naszą machiną państwową w takich warunkach? Jakże to państwo nasze zostanie wybudowane? Czy nie czas najwyższy zastanowić się nad sprawą reformy administracji naszej? Rada Ministrów mianowała p. Wojciechowskiego na urząd takiego reformatora. P. W. zrozumiał swoje obowiązki z punktu widzenia motyły. Ślad urodził się rozkaz redukcji na gwałt. Ten rozkaz nie został wykonany i nie będzie wykonany.

Tak dalej być nie może. W budżecie państwa dochody dają dziesięć miliardów, a urzędnicy kosztują szesnaście miliardów. Co będzie za rok, za dwa? Nie redukować trzeba, a tworzyć systemat, budowę administracji logiczną, opartą nie na małym naśladowaniu obcych krajów, ale wynikającą z potrzeb i z własności naszej organizacji społecznej.

Urzędnicy sami — ci, co nie wyłącznie tylko myślą o aprowizacji, prawicy, światłej — obywatele powinni się zebrać i zbiorowo nad tą sprawą się zastanowić.

H. B.

### Kronika polityczna.

Naczelnik Państwa wskutek przebiegnięcia, którego nabawił się podczas swojej ostatniej podróży na front poludniowy, nie będzie mógł brać udziału w dzisiejszych uroczystościach. (PA2).

Rada powiatowa pow. Turczańskiego wysłała poniżej przytoczone depesze do Naczelnika Państwa i do Pana Prezydenta Ministrów oraz komunikuje równocześnie, że rusini pow. Turczańskiego przez swego przedstawiciela ks. Prochnickiego oświadczyli, że uważają się za obywateli państwa polskiego i żądają wcielenia tego powiatu do Rzeczypospolitej Polskiej.

Depesza do Naczelnika Państwa, Belweder, Warszawa.

Z okazji pobytu generalnego delegata rządu dr. Kazimierza Galeckiego, zebrani reprezentanci narodowości polskiej i ruskiej składają wyraz holdu, czci i miłości Naczelnikowi Państwa, ukochanemu wodzowi, za doprowadzenie dzieł pokoju do skutku dla dobra obu ten kraj zamieszkałych narodowości.

Depesza do Pana Prezydenta Ministrów.

Zebrani Polacy i Rusini pow. turczańskiego z okazji bytności generalnego delegata rządu, dr. Kazimierza Galeckiego, śl. C. Panie Prezydencie, za doprowadzenie do skutku dzieł pojednania obu tych kraj zamieszkałych narodowości życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i wyrażają nieplonną nadzieję, że dzieło odbudowy Ojczyzny doprowadzisz w interesie obu narodo-

wości do pełnego rozkwitu. Za Polaków i Rusinów pow. Turczańskiego ks. Ignacy Kulakowski, wiceprezes Rady pow., Włodk Ziliński, starosta, Stanisław Wołkowiński, prezes Rady powiatowej. (P. A. T.).

Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych komunikuje, że z powodu dzisiejszych uroczystości na cześć poległych za Ojczyznę, bankiet, urządzany przez p. Ministra Spraw Zagranicznych Sapieżę na cześć rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu, został odłożony na czwartek. (P. A. T.).

W dniu 1 listopada odbyła się w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów Witosa narada, w której oprócz przewodniczącego wzięli udział Minister Skarbu Grabski, generalny delegat rządu dr. Galecki, Wiceminister Ministerium Apropizacji Zaborowski, dyrektor Puzappu Lachert i Naczelnik urzędu deputatowego Śliwiński. Przedmiotem kilkunastominutowych obrad była aprowizacja Malopolski, zakupno środków żywności zagranicą, przydział ubrań i materiałów odzieżowych, a wreszcie sprawa deputatów żywnościowych, przeznaczonych dla pracowników państwowych Malopolski, zwłaszcza zamieszkałych we wschodnich części powiatów. Omawiano także żądania, przedstawione w dniu 31 października Prezydentowi Ministrów Witosowi i generalnemu delegatowi rządu dr. Galeckiemu przez zastępców zrzeszeń robotniczych w Krakowie. (P. A. T.).

### Telegramy.

#### Jeffe jest już w Rydze.

Ryga, 31 października.

(P. A. T.). (Radio). Czterech członków rosyjskiej delegacji pokojowej z przewodniczącym Joffe'm na czele przejeżdżać będą jutro przez granicę łotewską w drodze do Rygi, gdzie odbędą się ostateczne pertraktacje pokojowe z Polską.

#### Sprawa Wilna.

Gdańsk, 1 listopada.

(P. A. T.). Według wiadomości z Kowna, Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że litewski minister spraw zagranicznych Purickis miał w Londynie dłuższą konferencję z lordem Curzonem na temat plebiscytu w Wilnie. Lord Curzon miał oświadczyć, że plebiscyt w tym wypadku nie doprowadzi do celu. Agencja Litewska zapewnia dalej, że Purickis przyjęty zostanie również przez Lloyd'a George'a.

Paryż, 30 października.

(P. A. T.). (Havas). Wbrew informacjom, podanym przez prasę, rząd francuski nie odpowiedział jeszcze na notę angielską, donoszącą o decyzji zrzeczenia się prawa ewentualnej kontestyty majątków niemieckich. Rząd francuski ograniczył się jak dotychczas do udzielenia swemu charge d'affaires w Londynie ściśłych wskazówek, w myśl których miałyby on podkreślić całą powagę sytuacji, jaką spowodowałyby mogła akcja odosobniona któregośkolwiek z państw sprzymierzonych w zakresie wykonywania traktatu wersalskiego.

Warszawa, 31 października.

(P. A. T.). D-two grupy kresów Bielskoni komunikuje: Drukowany w języku polskim organ Litwini wileńskich „Głos Litwy” oświadcza w numerze z dnia 29. 10., że Wilna Litwini nie wyrzekną się nigdy, chociażby wszyscy mieli poleść w walce. Wileńska prasa rosyjska, reprezentująca sfery żydowskie, w szeregu artykułów oświadcza się za ideę złączenia ziem Litwy historycznej w jeden organizm państwowy na zasadach równości narodów z pewnymi zastrzeżeniami dla ludności żydowskiej, nie posiadającej własnego terytorium. Dzienniki te wyrażają nadzieję, że realizację powyższych celów weźmie w swe ręce tymczasowa komisja rządząca.

Warszawa, 31 października.

(P. A. T.). Dowództwo grupy kresów Bielskoni komunikuje: W depeszy, wysłanej do Ligi Narodów, tymczasowy komitet ziem kowieńskiej żąda, by w razie rozgraniczenia etnograficznego obszarów polskich i litewskich na Litwie, co uważa za szkodliwe dla obu narodowości, tereny w Kowieńszczyźnie o większości polskiej wraz Kownem w dolinie Niewłazy były włączone do Litwy środkowej. Komitet stwierdza, że Kowno posiada 70 proc. Polaków w stosunku do ogólnej ludności chrześcijańskiej.

Warszawa, 31 października.

(P. A. T.). Dowództwo grupy kresów Bielskoni komunikuje: Byli urzędnicy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich przesłali na ręce gen. Żeligowskiego na rzecz Wilno składkę kilkunastu tysięcy marek, a także kilku tysięcy, zebranych na wiecu w Bydgoszczy.

Warszawa, 31 października.

(P. A. T.). Dowództwo grupy kresów Bielskoni komunikuje: Związek Obrony Kraju w odezwie do ludności Litwy środkowej wyraża do połączenia wszystkich sił ludności



współdziałania z żołnierzem i do twórczej pracy w obronie tego kraju, który przez czyn zbrojny gen. Żeligowskiego i jego walecznej armii ma możliwość własnych sił powstać i decydować o swym losie. Nawołuje on do ostatecznego czynu — każdego bez różnicy narodowości i wyznania, pici i wieku.

**Warszawa, 31 października.** — (P. A. T.). Dowództwo grupy kresów Białostockich komunikuje: Zjazd wójtów powiatu oszmiańskiego ziem wileńskiej wyraził wdzięczność Naczelnemu Wodzowi wojsk polskich za wyzwolenie ich od najazdu bolszewickiego, oraz gen. Żeligowskiemu za oswobodzenie ziem litewskiej z rąk imperialistycznej Litwy. Zjazd domaga się zwolnienia sejmiku w Wilnie z całego kraju dla zdecydowania o ostatecznych jego losach.

**Warszawa, 31 października.** — (P. A. T.). Dowództwo grupy kresów Białostockich komunikuje: Przybywający do Kowna oficerowie litewscy skarżą się na działalność partyzantów na tyłach swoich, szczególnie w okolicach na północny zachód od Wilna. Ziemniostwo polskie w kowieńszczyźnie jest terrorizowane. Wielu obywateli wywieziono lub oddano aresztowi domowemu.

## Sprawa Gdańska.

**Paryż, 31 października.** (P. A. T.). (Havas). Na dzisiejszym ranem posiedzeniu konferencji ambasadorów byli obecni: marszałek Foch i gen. Weygand. Rozważano sprawę stosowania traktatu pokojowego. Na posiedzeniu wtorkowym rozpatrywana będzie sprawa Gdańska.

## Gospodarka angielska w Gdańsku.

**Gdańsk, 1 listopada.** (P. A. T.). Zastępca komisarza Ententy pułkownik Strutt wydał rozporządzenie, zakazujące aż do czasu ratyfikacji konwencji polsko-gdańskiej odbywania jakichkolwiek zebrań, na których byłyby omawiane kwestie polityczne.

## Wrangiel a Lotwa.

**Ryga, 31 października.** (P. A. T.). (Radio). Minister Spraw Zagranicznych Mejerowicz odczytał na dni kilka swój wyjazd zagranicę, ażeby na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym na 4-go listopada r. b. osobiście odpowiedzieć na interpelację socjalistów w sprawie działalności emisariuszów Wrangla na Lotwie.

## Fajleski o powstaniu w Rosji.

**Paryż, 1 listopada.** (P. A. T.). (Havas). Według informacji „Echo de Paris” nadeszły do Sztokholmu nowe wiadomości o wybuchu poważnych rozruchów w całym szeregu miejscowości Rosji Sowieckiej. Ze wszystkich stron komunikują o powstaniach ludności włościańskiej przeciwko władzom sowieckim.

## Gen. Weygand.

**Paryż, 1 listopada.** (P. A. T.). Rząd francuski nadał generałowi Weygand rangę i prerogatywy dowódcy korpusu.

## Oroczyść francuska w Gdańsku.

**Gdańsk, 1 listopada.** (P. A. T.). Ku uczczeniu pamięci 400 żołnierzy francuskich, zmarłych w niewoli niemieckiej podczas kampanii 1870—1 roku, a pochowanych na cmentarzu wojskowym w Gdańsku, odbyła się dziś nad ich grobami uroczystość wojskowa, w której oprócz przebywającej w Gdańsku załogi francuskiej wzięli udział: komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Biesiadcki wraz z admirałem Borowskim oraz gronem oficerów polskich.

## Przeciwko napadom „Wojowniczków”.

**Warszawa, d. 30 października 1920 r.** Szanowny Panie Redaktorze! Nizej podpisani uprzejmie proszą o umieszczenie poniższego listu w Jego poczytnym piśmie.

W odpowiedzi na napad „Gazety Porannej” (artykuł „Niepoprawny i Marzotrawny Minister” w Nrze 271 z dn. 16 października) na p. Marię Kłott, Szefa Sekcji I-iej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, nizej podpisani urzędnicy tegoż Ministerstwa komunikują, co następuje:

Nieprawdą jest, że p. Kłott w czasie inwazji „dokował się, ściągając pogardę i oburzenie całego Ministerstwa”. Przeciwnie, p. Kłott faraz w początku inwazji zwrócił się do p. Ministra z prośbą o pozwolenie na wstąpienie do armii i, otrzymawszy w drodze urzędowej decyzję odmowną, zwracał się jeszcze kilkakrotnie osobiście, usilnie prosząc o zwolnienie.

P. Kłott nie tylko nie był nigdy przez kolegów traktowany lekceważąco i z pogardą, lecz przeciwnie cieszył się ich sympatią i u-

# Jeżeli masz pewność,

iz na posiadany jeden numer „Miljonówki”

wygrasz jeden milion marek

# Nie kupuj „Miljonówki”

Chcesz wygrać 1.000.000 mk. w dniu 6 listopada

KUP jeszcze jedną „Miljonówkę”

# Ruch robotniczy.

W Polsce.

## Z życia partii.

Do wiadomości komitetów dzielnicowych!

W najbliższych dniach odbędzie się przywiezienie zwłok i pogrzeb tow. Korczaka Józefa (Piotra). Oar. kom. Rob. używa wszystkie komitety dzielnicowe, aby przygotowały wieńce i zawiadomiły towarzyszy, by wzięli najliczniejszy udział w pogrzebie.

Z zebrania członków Warsz. Kom. Pocztowego P. P. S.

REZOLUCJA.

Ogólne zebranie członków Komitetu Pocztowego P. P. S. wysłuchawszy przemówienia o sprawach politycznych i społecznych, uchwaliło rezolucję następującą:

Z uwagi, w jakim Polska się znajduje, może dźwignąć ją tylko rząd rob.-włoc., który będąc wyrazicielem woli i dążeń ludu pracującego, będzie mógł odparować wszystkie zakusy klas posiadających, wymierzonych przeciw klasie pracującej. Ogólne zebranie uchwaliło, aby członkowie Komitetu Pocztowego przystąpili do jaknajbardziej organizacji, gdyż w organizacji nasza siła.

**Staraniem Warsz. Wydziału Kultur. Oświat. P. P. S. we środę, dn. 3 listopada, o godz. 7-ej wiecz., w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Szkoła w konstytucji polskiej” zagał poseł K. Czapliński. Do dyskusji zaproszeni zostali posłowie: tow. Chudy, tow. St. Posner, ob. Kosmowska Irena, ob. Dziurbińska, ob. Woźniak, ob. Sempolowska, prof. Kalinowski, H. Radłńska i inni.**

Bilety są do nabycia w cenie mkł 10 i 5 w O. K. R. od 7—8 wiecz.

Do wszystkich komitetów dzielnicowych! Dzisiejsze posiedzenie Krajowego Komitetu Robotniczego P. P. S. z powodu prac przygotowawczych do Konferencji dzielnicowych i okręgowej nie odbędzie się.

znaniem, czego dowodem może służyć fakt, że był wybierany kilkakrotnie przez tajne głosowanie na członka zarządu Zrzeszenia Urzędników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W stosunku do kolegów jako podwładnych p. Kłott odznacza się wyjątkową uprzejmością i nigdy nie wywołał żadnego rozgoryczenia. Dlatego też nizej podpisani gorąco protestują przeciwko podobnym napadom i insynuacjom.

Tu następuje 61 podpisów.

Oficer armii polskiej — organizatorem akcji lamistrajkowej

W dniu 20 b. m. wybuchł strajk w Zakładach Ostrowieckich na tle ekonomicznym. Zarobki robotników w wymienionych zakładach są śmiesznie małe, wynoszą bowiem 25 do 75 (maksimum!) dziennie.

Miejscowy Związek zawodowy, wspólnie z delegatami robotników, sformułował żądania podwyżki do 100%, lecz Zakłady Ostrowieckie nawet tak skromnych żądań uwzględnić nie chciały. Gdy więc porażka trzyletnia nie doprowadziła do żadnych rezultatów, robotnicy zaskrajowali, gdyż trudno, aby pracowali za głodowe płace w miejscowości tak drogiej, jak Warszawa.

I tu stała się rzecz niesłychana! Dowódcą miejscowej załogi wojskowej, były oficer carski, zwolennik p. generała Dowbór-Muśnickiego, major Dobrowolski, nakazał wojsku zajęć o poszczególnych miejscach stróż i robotników niewykwalifikowanych, dzięki czemu złagodził presję, wywartą przez strajkujących na nieustępliwym zarządzie zakładów, przyczynając się do przedłużenia strajku.

Ta lamistrajkowa akcja majora Dobrowolskiego wywołała niesłychane oburzenie wśród szerokiej ludności, która chce widzieć w żołnierzu obrońcę kraju, a nie lamistrajka!

Tow. Pączek otrzymał telegram w tej sprawie,

## Ruch zawodowy.

**Baczność, blok związków zawodowych instytucji użył. publi.** Plenarne zebranie zarządów zblokowanych związków odbędzie się dziś, dn. 2 listopada o godz. 5 po poł. przy ul. Kredytowej 3.

Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

**Baczność, pracownicy samochodowi.** Dnia 3-go listopada r. b. na godz. 7 wiecz. zwołuje się do siedziby Związku Zawodowego Automobilistów, ul. Soles 103, walne zgromadzenie delegatów wszystkich garaży, celem uchwalenia nowego cennika.

## Zagranicą.

SZWAJCARIA.

Referendum postanowiło 8-godzinny dzień pracy na kolejach.

(Bern Szwajcarski, 1 listopada). P. A. T. (Havas). W wyniku referendum opowiedziało się 369.000 głosów przeciwko 271.000 za przyjęciem ustawy, wprowadzającej 8-godzinny dzień roboczy na kolejach szwajcarskich.

BELGIA.

Belgia przeciwko III międzynarodowemu.

(Lyon, 1 listopada, PAT. Radio). Kongres belgijskiej partii robotniczej uchwalił na posiedzeniu niedzielnym (dn. 31. X.) rezolucję, oświadczającą, że 21 warunków moskiewskich są nie do przyjęcia, i potępiającą politykę bolszewików, która prowadzi od rozdwojenia międzynarodowego socjalizmu. Kongres wypowiedział się za drugą międzynarodówką 430.000 przeciwko 76 tysiącom.

(Bruksela, 30 października, PAT. Havas). Kongres socjalistyczny, reprezentujący 562 ugrupowania, po wysłuchaniu adresu gratulacyjnego pod adresem górników angielskich, rozważył sprawę przystąpienia do 3-ej międzynarodówki. Rezolucja, podpisana między innymi przez Vanderweldego, odrzuca warunki moskiewskie, które mają na celu poróżnić proletariaty i sprzeciwiają się zasadniczym podstawom socjalizmu.

a tow. poseł Lieberman, na posiedzeniu Komisji Wojskowej zainterpelował min. spraw wojskowych, które obiecało wysłać natychmiast telegraficzne instrukcje.

Jednak załatwienie tej sprawy nie może być ograniczone do usunięcia wojska z fabryki. Musi być przeprowadzone surowe śledztwo, a major D. powinien być ukarany, jeżeli lud pracujący ma zachować sympatię do armii, rekrutującej się głównie z synów robotników i chłopów.

Organizator akcji lamistrajkowej major Dobrowolski winien być ponownie usunięty z armii, gdyż w republikańskiej armii polskiej nie powinno być miejsca dla tego rodzaju „oficerów”. Właściwe miejsce dla p. D. jest w S. S. S.

## Życie gospodarcze.

**Udział Lotwy w handlu międzynarodowym.** Lotewskie Biuro prasowe donosi: Rada miejska w Rydze zaakceptowała umowę, zawartą w Berlinie przez burmistrza m. Rygi z finansistami angielskimi w sprawie wywozu z Lotwy 30.000 metrów kubicznych drzewa okrągłego, którego dostawa ma nastąpić w ciągu trzech lat za zapłatą w walucie holenderskiej. Transakcja ta umożliwi miastu pokrycie swych wielkich niedoborów.

Lotewskie Biuro Prasowe donosi: Odbyła się tu konferencja lotewskiego ministra dla spraw gospodarczych z reprezentantami poselstwa rosyjskiego. Pośł rosyjski Hanecki, wyraził życzenie, aby w Lotwie zorganizowano Izbę handlową, która by zakupowała zagranicą towary dla Rosji i sprzedawała surowce rosyjskie.

**Handel Ameryki z Rosją sowiecką.** Departament handlu wypracował projekt, dotyczący wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką. W celu zabezpieczenia należności za dostarczone towary amerykańskie, projekt przewiduje zorganizowanie specjalnej centrali obrotowej w Kopenhadze.

## Robotniczy Kalendarz Kieszonkowy jest już w druku.

Będzie to podręcznik w sztywnej, mocnej okładce niewielkiego formatu, zawierający na 250 stronach druku wszelkie niezbędne dla robotnika wiadomości, dogodne do noszenia przy sobie i do korzystania zeń w domu, przy pracy, na zebraniach, w podróży i t. d.

Nadsyłajcie jaknajwcześniej zamówienia pod adresem: Warszawa, Wolska 44, Zw. Rob. St. Spółdzielczych, „Kalendarz”. Cena wynosić będzie około 30 do 35 mk. za egzemplarz.

Układ gospodarczy między Włochami a Anglią. „Giornale d'Italia” donosi, że Giolitti uda się w najbliższym czasie do Londynu w celu przeprowadzenia rokowań nad projektowanym układem gospodarczym.

Wznowienie działalności międzynarodowego instytutu rolnego. Delegacja francuska pod przewodnictwem senatora Ferdynanda Duvala, będzie obecna w dniu 3 b. m. w Rzymie przy otwarciu tamtejszego międzynarodowego instytutu rolnictwa, którego prace uległy przez czas wojny zawieszeniu.

# Kronika.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wobec zapłaty, sekretariat W. W. P. komunikuje, że jak i w latach ubiegłych tak i w roku akad. bieżącym wstąpi na wszystkie wykłady w pierwszym tygodniu roku akad. jest wolny i bezpłatny. Wykłady rozpoczną się 8 listopada.

Nalepianie znaczków pocztowych. Z doniesień urzędów wynika, że bardzo często trafiają się wypadki odpadania podczas transportu znaczków pocztowych z poszczególnych przesyłek. Przeprowadzone badania wykazały, że przyczyną tego zwykle tkwi w nieumiejętnym obchodzeniu się przy nalepianiu znaczków, oraz nadmiernym ich zwilżaniu, czego czynić nie wolno z następujących powodów: Z braku gumy, ministerjum używa innych preparatów chemicznych (preparatów mniej odpowiednich, tak zwanych wojennych), nie znośzących wielkiego zwilżenia i wymagających, aby przed nalepianiem znaczka nie podlegało o przedmioty zwilżone, wtedy bowiem klej zostaje usunięty z powierzchni, a pozostawiony kleistość znaczków utrudnia się na kopercie tylko do wyschnięcia. Dyrekcja pocztowa będzie niniejszego wywiesić w urzędzie na widocznym dla publiczności miejscu dla zaznaczenia szerszego ogółu z umiędzynarodowieniem znaczków pocztowych na korespondencji.

(m) Zatrucie gazem. W domu Nr. 26 przy ul. Olepskiej, w lokalu, należącym do Chłama Kłosa, w nieustalonej przyczynie zatrut się gazem świątecznym Regina Jabłonna, lat 20, żydówka, sędzica. Wezwany lekarz pogotowia przewoził Jabłonną do szpitala św. Ducha.

(m) Zarządzenie. W domu Nr. 16 przy ul. Głównej wskutek wadliwie urządzonego pieca, uległ a zacczadzeniu Zofia Brezko, lat 17, wyrobnica. Wezwany lekarz pogotowia przewoził ją w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

(m) Śmierć pijanego. Zgłosił się lokatorka domu (ul. Stawki nr. 58), Mari. Frawalo i zameldowała, że niejaki Jan Kozłowski, lat 61, zamieszkały w tymże domu, spadł ze schodów i dając silne oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć na miejscu. Jednocześnie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kozłowski, powracając z miasta pijany, spadł z 2 piętra na 1-sze i uderzył głową o zlew, wobec czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Skutki ślizgania się. Do 23 komisariatu zgłosił się Wincenty Górnik, zamieszkały w folwarku Rakowiec i zameldował, że wczoraj po południu na stawie gruntów podmiejskich, odległym około 200 metrów od domu, łódź pełną podczas ślizgania się i córka jego Janina, lat 12, oraz syn Franciszek, lat 18, który przybiegł na ratunek topiącej się, zatonęli. Ciało wydobyli domownicy i sąsiedzi. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Kradzież. Przy ul. Białostockiej Nr. 2/3, a fabryki zostało skradzionych przez nieznaną sprawców 11 sztuk pasów transmisyjnych na sumę 180 tys. mk.

Portfel z 10.200 mk. i 168 rb. skradziono w tramwaju Auguste Kiełskier, zamieszkałej przy ul. Twardzej Nr. 55. W sprawie tej kradzieży Aresztowano Abrahama Waksberga.

Pożar. Przy ul. Chmielnej Nr. 14 wybuchł pożar w fabryce waty, która mieści się w pianicy, należącej do Alfonsa Gernie. Wezwany III oddział straży ogniowej pożar stłumił. Wypadku z ludźmi nie było.

# CYRK

St. Wrocłowski (ul. Orlyancka)  
Dziś, 8 w. 2-gi dzień  
Wielkiego HONERO, RAKONERO Programu  
listopadowego,  
gościnne występy słynnego komika  
polskiego **BIM-BOMA**  
oraz 12 ATRAKCJI nieznan. dotąd.

## Dr. Jelnicki

przeprowadził się na ul. Smolną 53 f2, choroby skórne i weneryczne 10—12 i 5—7.



# Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

zawiadamia, że otworzył dziełnicowy

## IV Oddział Miejski

przy ul. Wolskiej № 52.

Oddział udziela kredytów na uruchomienie warsztatów fabrycznych i rzemieślniczych oraz załatwia wszelkie inne tranzakcje bankowe.

## Kasa Chorych m. Warszawy.

Z rozporządzenia Pana, Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 b. m.,

N. Dz. Gł. 18317,

20

z dniem 1 listopada 1920 r.

w §§ 19, 27, 28, 29, 35 i 61 Statutu Kasy zachodzą następujące zmiany:

- 1) nowy podział na grupy zarobkowej według niżej umieszczonej tabeli;
- 2) zniżka stopy procentowej do obliczania składek z 6 1/2% na 5 1/2%;
- 3) przedłużenie czasu świadczeń z 26 na 39 względnie 52 tygodni;
- 4) dodatek 5% do zasiłku pieniężnego na każde dziecko, począwszy od 3-go, aż do 75% zarobku.

Podział na grupy zarobkowe od 1.XI 1920.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających			Płaca ust. dzienna	Płaca ust. tygodniowa
	dziennie	tygodniowo	miesięcznie		
	ponad do	ponad do	ponad do		
I	— 6	— 36	— 150	5.00	35.00
II	6 10	36 60	150 250	8.00	56.00
III	10 16	60 96	250 400	13.00	91.00
IV	16 24	96 144	400 600	20.00	140.00
V	24 32	144 192	600 800	28.00	196.00
VI	32 44	192 264	800 1100	38.00	266.00
VII	44 60	264 360	1100 1500	52.00	364.00
VIII	60 80	360 480	1500 2000	70.00	490.00
IX	80 100	480 600	2000 2500	90.00	630.00
X	100 120	600 720	2500 3000	110.00	770.00
XI	120 140	720 840	3000 3500	130.00	910.00
XII	140 160	840 960	3500 4000	150.00	1050.00
XIII	160 180	960 1080	4000 4500	170.00	1190.00
XIV	180 200	1080 1200	4500 5000	190.00	1330.00
XV	200 220	1200 1320	5000 5500	210.00	1470.00
XVI	220 240	1320 1440	5500 6000	230.00	1610.00
XVII	240 260	1440 1560	6000 6500	250.00	1750.00
XVIII	260 280	1560 1680	6500 7000	270.00	1890.00
XIX	280 300	1680 1800	7000 7500	290.00	2030.00
XX	300 320	1800 1920	7500 8000	310.00	2170.00
XXI	320 340	1920 2040	8000 8500	330.00	2310.00
XXII	340 360	2040 2160	8500 9000	350.00	2450.00
XXIII	360 380	2160 2280	9000 9500	370.00	2590.00
XXIV	380 400	2280 2400	9500 10000	390.00	2730.00
XXV	ponad 400	ponad 2400	ponad 10000	400.00	2800.00

**Uwaga.** Przy ocenie grupy zarobkowej uwzględnia się, oprócz wynagrodzenia w gotówce, także wszelkie inne dochody: w naturze (jak mieszkanie, odzież, utrzymanie i t. p.), od osób trzecich (jak napiwki i t. p.), dodatki drożyniane, gratyfikacje, proc. od obrotu i t. p. oraz deputaty aprowizacyjne w stosunku do cen rynkowych.

Wzywa się niniejszem wszystkich pracodawców do natychmiastowego zgłoszenia do Kasy wszelkich zmian zarobku na ustanowionych przez Zarząd specjalnych blankietach (różowych), względnie — do podania istotnych dochodów pracowników, o ile Kasa nie była o nich dotąd powiadomiona.

Tabele do obliczania składek i zasiłków, jak również blankiety do zgłoszeń, Biura Zgłoszeń wydają na żądanie bezpłatnie.

Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy

(—) SELL.

## Na zimę

czas się zaopatrzyć. Polecamy zatem Kooperatywom, Związkom, Stowarzyszeniom rolniczym i włościańskim oraz kupcom polskim po cenach hurtowych wprost z fabryk krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze: Materiały bieliźniane, prześcieradła, oxfordy, płócienna pościelowa, ręczniki, płótna surowe, barchany surowe, belone, kolorowe, flaneloty, wełny na bluzki, suknie, mundurki i kostjomy, kory ubraniowe, materiały okryciowe i na burki, chustki wełniane, koszule damskie, ciepłą bieliznę dla dzieci, oraz wszelkie materiały jakich wiesz potrzebuje.

Do prawa kupna wymagamy przedstawienia zaświadczenia lub upoważnienia poszczególnych zarządów kooperatyw lub kółek. Z zaświadczeń tych wynikać musi, że zakupiony u nas towar przeznaczony jest na potrzeby członków i ludności wiejskiej.

Dom Handl.-Przemysłowy  
WARSZAWA  
Długa Nr. 50  
wprost Bielańskiej.

**Piast**

Największa hurtownia chrześcijańska  
towarów włóknistych  
w Polsce  
zał. przez Wielkopolan.

DZIAŁ WŁOKNISTY—Telef.: 55-10, 55-23, 55-16.

Gabinet dentystyczny  
Zelazna 43a  
czynny. 7294

Prof. Pellegrini-Sliwiska (petersb. kons.) Zaleski (i. ak. muz. w Rzymie, art. sc. wiosk.) przy współudziale słynnej dram. artystki Szczep-Ostoji udziela

lekcji śpiewu  
ul. Szopena 8, m. 14.  
Przyjęcie 5—7.

Gabinet Dentystyczny  
D-ty H. Szejnmana  
Warszawa, Graniczna 6.  
LECZENIE CHOROZ ZĘBÓW.  
Zęby sztuczne.

**ZĘBY**  
sztuczne używane kupuje.  
Złota 27-28.

Kupno-Sprzedaż

mebl., pianin, garderoby, futer, bielizny. Ceny wysokie. Marszałkowska 131-3. „Ekonomia”. Tel. 138-37.

„Głos Kobiet”  
wyszedł № 14.

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka 7,  
od 9-ej do 5-ej.

Prenumerata mk. 8 miesięcznie. Cena № mk. 5.

OBŁUSZENIE OKRUCNE.

A. MEBL. okazyna wyprzedził rozmaite w wielkim wyborze najtaniej! Szpitalna 4.

Fortepian bardzo dobry okazuje nie sprzedam za mk. 16000. Leszno 41, m. 14.

100 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci”. Złota 16.

Okrycia damskie

zimowe własnych wyrobów 25% taniej. Marszałkowska 58 m. 6.

**Domek**

mały z ogródkiem kupię w bliskości Warszawy do 50 tysięcy mk. Wiadomości Solec 113, m. 74.

A) Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścienie, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze, solidne wykonanie. Stary znany zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, m. 24.